

Protokół

161.

Dnia 11 września 1947 r. w Warszawie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Apelacyjny Śledczy Jan Sehn, na wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok. NTN 719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr. 51 poz.293/ w związku z art. 254,107,115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego na Majdanku, który zeznał co następuje: - - -

Nazywam się dr. Jan Nowak, lat 39, religii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, lekarz, zam. w Warszawie ul. Kielecka 48 m.6. - - - - -

Od 26 czerwca 1941 do 18 lutego 1942 przebywałem w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. W dniu 18.lutego 1942 wywieziony zostałem wraz z innymi lekarzami do obozu koncentracyjnego na Majdanku, gdzie zorganizować mieliśmy obsługę sanitarną. W obozie tym przebywałem do 6 kwietnia 1944. W czasie mej pracy i pobytu w obozie na Majdanku zetknąłem się tam z SS-Unterscharführerem awansowanym później zdaje się na Oberscharführera, Muhsfeldtem. Znałem go wówczas z nazwiska i imienia. Na imię mu Erich. Na okazanej mi fotografii jest on wychudzony ale podobieństwo jest zachowane. Muhsfeldt początkowo pełnił funkcje Blockführera a następnie został Kommandoführerem krematorium. Upijał się on i w stanie podniecenia alkoholowego zdolny był do różnych czynów, także do okrucieństw, które się mu przypisuje. Do komanda swego dobierał najgorsze szumowiny wszelkich narodowości, zdolne do zrobienia wszystkiego na rozkaz. Byli to



wszyscy więźniowie, którzy nie mieli być nigdy zwolnieni z obozu. Działo się to na zarządzenie oddziału politycznego. Muhsfeldt w swym charakterze szefa krematorium dyrygował spalaniem wszystkich zwłok, dostarczanych przez obóz czy to na skutek śmierci naturalnej, czy też na skutek śmierci gwałtownej przez rozstrzelanie, zabicie, powieszanie a następnie przez zagazowanie, brał udział w egzekucjach przez rozstrzeliwanie, po których pokwitować musiał odbiór zwłok rozstrzelanych a wreszcie w okresie nasilenia akcji niszczy- cielskich na Majdanku, kiedy to inne urządzenia nie wystar- czały do likwidowania ludzi, u niego w krematorium rozstrze- liwano, wieszano i zabijano poprostu palcami. Dla zagłusze- nia krzyków mordowanych w krematorium ofiar, uruchamiano w pobliżu jego budynku motor ciągnika. Akcje takie odbywa- ły się nocą, rozpoczynano je po zmroku, gdy wszyscy więźnio- wie już byli w barakach. W roku 1944 na wiosnę doszła do największego nasilenia akcji zwożenia do obozu na egzekucje ludzi, zasądzonych przez niemieckie sądy policyjne w zwią- zku z działalnością partyzantów w okolicy Lublina. Muhsfeldt z tytułu swego stanowiska i pełnionej funkcji w akcjach roz- strzeliwania tych skazańców brał zawsze udział. Na wódkę, którą używał w dużych ilościach, zdobywał pieniądze z orga- nizowania mienia pomordowanych, w tym pomagali mu więźniowie z jego kommanda. Jestem przekonany, że Muhsfeldt posiadał duże wartości majątkowe z tego źródła pochodzące. Przebywa- jąc w obozie słyszałem od Leichenträgerów, że Muhsfeldt z pomocą niewolników ze swego kommanda spalić miał w piecu kre- matoryjnym żywcem kobietę, przywiezioną z grupą partyzantów, która nie chciała się rozebrać. Opowiadano tym w obozie szeroko i fakt ten był znany. Odczytano. - - - - -

Świadek:

Dr. Jan Nowak

Sędzia Apelacyjny Śledczy

Protokolowała:

Aryszka Kymańska